

## BADANIA ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIE

W czasie inauguracji konferencji historyków polskich, która odbyła się w Otwocku 28 grudnia ub. r. z udziałem historyków radzieckich, padły ważne słowa w przedmiocie zadań stojących przed bieżącym pokoleniem historyków. Stwierdzono, że „rewolucja proletariacka wyzwoliła drzemiące siły olbrzyma słowiańskiego i wyniosła narody radzieckie na czoło postępowej ludzkości”<sup>1</sup>.

Słowiański aspekt historycznych studiów badawczych do niedawnego czasu był hamowany przez N. J. Marra i jego szkołę. Ale od czasu głośnej wypowiedzi Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” ten punkt widzenia zaliczyć należy do przeszłości. Stwierdził przecież Stalin, że „metoda porównawczo-historyczna pomimo jej poważnych braków jest jednak lepsza aniżeli rzeczywiście idealistyczna cztero-elementowa analiza N. J. Marra... N. J. Marr wyniosłe pomiała każdą próbą badania grup (rodzin) językowych jako przejawem teorii „prajęzyka”. A przecież nie można negować, że pokrewieństwo językowe takich np. narodów, jak słowiańskie, nie ulega wątpliwości, że zbadanie pokrewieństwa językowego takich narodów mogłoby przynieść językoznawstwu znaczną korzyść w dziedzinie badania praw rozwoju języka”<sup>2</sup>. Spostrzeżenia Stalina aczkolwiek dotyczą bezpośrednio językoznawstwa, nie są obojętne i dla innych dyscyplin historycznych. Z rzędu ich na pierwszym miejscu wymienić by należało historię instytucyj społecznych i prawnych,

<sup>1</sup> Z przemówienia sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba, wygłoszonego w dniu 28 grudnia 1951 na konferencji historyków polskich w Otwocku, por. „Trybuna Ludu” z 31 XII 1951.

<sup>2</sup> J. Stalin, W sprawie marksizmu w językoznawstwie, cytuję wg „Twórczości”, lipiec 1950, s. 21.

<sup>22</sup> Przegląd Zachodni

których porównawczo-słowiańskie zbadanie bez wątpienia ułatwi proces poznawczy w odniesieniu do historii instytucyj każdego późniejszego narodu słowiańskiego. To samo dotyczy i odtworzenia instytucyj prawa prasłowiańskiego, które istnieć musiało przed wyłonieniem się późniejszych praw narodowych poszczególnych ludów słowiańskich.

Po tej linii idą badania radzieckiej szkoły historycznej, której przewodzi znakomity mediewista, akademik B. D. Grekow. Po podstawowej książce na temat Rusi Kijowskiej<sup>3</sup>, książce, która zestawia bezcenny materiał porównawczy dla historyków instytucyj społecznych i politycznych innych ludów słowiańskich, dał dwie monografie z historii prawa południowo-słowiańskiego: jedną o statucie winodolskim<sup>4</sup>, drugą o Policy<sup>5</sup>. Wiadomo, że z kolei pracuje nad tzw. przez siebie Prawdą Polską, czyli zwodem zwyczajowego prawa polskiego z XIII w., zwanym potocznie Księgą Elbląską.

W „Przeglądzie Zachodnim“ zajmujemy się sprawami słowiańskimi z natury rzeczy w zakresie ograniczonym, gdyż przedmiotem naszych rozpraw muszą być zagadnienia zachodnio-słowiańskie, aczkolwiek w zakresie szerszym, tzn. nie ograniczonym do wymarłej połabskiej Słowiańszczyzny zachodniej, ale również w odniesieniu do istniejących dziś narodów zachodnio-słowiańskich, a więc przede wszystkim Polski i Czechosłowacji.

Opracowywanie dziejów polskich i czechosłowackich pod tym aspektem nie będzie się jednak równać dublowaniu studium ściśle narodowej historii tych krajów. Tu chodzić będzie o aspekt zachodnio-słowiański tych dziejów narodowych. Chodzić więc będzie o wykazanie, w jakim stopniu elementy rozwojowe polskie czy czeskie

<sup>3</sup> B. D. Grekow, Kijewskaja Ruś Moskwa 1949.

<sup>4</sup> B. D. Grekow, Winodoł-Winodolski Statut ob obszczestwiennom i političeskom stroje Winodoła, Moskwa-Leningrad 1948.

<sup>5</sup> B. D. Grekow, Polica, opyt izuczenija obszczestwiennych otnoszenij w Police XV—XVIII w., Moskwa 1951.

dadzą się lepiej zrozumieć na tle porównawczym zachodnio-słowiańskim, i odwrotnie. Można powiedzieć, że będzie to wstęp do szerszej historii porównawczej, opartej na podstawie już nie zachodnio-słowiańskiej, ale słowiańskiej w ogóle.

W nauce naszej w ubiegłym pokoleniu te aspekty były już uwzględniane. Oswald Balzer z reguły wciągał do obserwacji stosunków polskich materiał czeski. Kreślił w 1900 r. uwagi na temat historii porównawczej państw słowiańskich<sup>6</sup>. Potem jednakowoż zdecydowanie wzięły górę badania praw narodowych; punkt widzenia porównawczy został odsunięty. Sam Balzer wrócił do tych spraw w ostatniej swojej pracy wydanej pośmiertnie pt. „O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej”<sup>7</sup>, ale towarzyszy pracy w młodszym pokoleniu miał niewielu.

Obecnie w zupełnie nowych warunkach społecznych i politycznych braki te muszą być szybko nadrobione i uzupełnione. Im prędzej ten etap pracy ukończony będzie w odniesieniu do Słowiańszczyzny zachodniej, tym szybciej postąpią badania porównawcze w skali ogólnosłowiańskiej i tym pewniej zbliżać się będziemy do tego problemu badawczego, jakim są instytucje społeczne i prawne prasłowiańskie.

Ale takie postawienie sprawy nie wyczerpuje zagadnienia. Musimy zająć się nie tylko porównawczą historią szeroko pojętych instytucyj społecznych i prawnych Słowiańszczyzny zachodniej, ale również historią polityczną tych czasów, kiedy ludy zachodnio-słowiańskie sąsiadowały z sobą, tzn. kiedy Czesi sąsiadowali na szerokiej granicy z plemionami łużyckimi, a Polacy z Połabianami. Jest gruntną pomyłką, jeśli późniejszy styk niemiecko-polski czy niemieckoczeski przenosimy głęboko wstecz i od niego zaczynamy historię

<sup>6</sup> O. Balzer, *Historia porównawcza praw słowiańskich, główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne zadania*, Lwów 1900, *Studia nad historią prawa polskiego*, t. I, z. 5.

<sup>7</sup> O. Balzer, *O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej*, *Pisma pośmiertne*, t. II, Lwów 1937, s. 7—226.

polską czy czeską. Musimy w szczególach odtworzyć historię relacji Polski i Czech ze Słowiańszczyzną zachodnią w epoce plemiennej, jak również w czasach, kiedy Polska i Czechy stały się już ludami państwowymi.

Polska, której członem są obecnie jej dawne historyczne ziemie zachodnie, wchodzi na teren zachodnio-słowiański i w inny jeszcze sposób. Niektóre bowiem z tych ziem odzyskanych, jak Pomorze Szczecińskie, miały swoją dłuższą własną historię, której my bez aspektu ogólnosłowiańskiego należycie odcyfrować nie zdołamy. W badania zachodnio-słowiańskie wchodzimy więc nie tylko jako całość narodowa, ale również jako naród, który przez odzyskanie utraconych ziem zachodnich z historią zachodnio-słowiańską ponownie szczególnie się związał.

Kiedy zaś te ziemie poczęły od dawnej Polski odpadać, przyczyną tego były zdarzenia, jakie się dokonały od X w. na obszarze Europy środkowej. Poruszono ten temat na wspomnianej konferencji w Otwocku. „Głębokie zmiany powojenne — powiedziano — powrót Polski nad Odrę i Nysę wysuwają szczególnie problem historii Ziemi Odzyskanych oraz historii walk bratnich zachodnich szczepów słowiańskich, ogniem i mieczem tępionych przez rozbójniczych feudałów niemieckich... Czeka na swego dziejopisa — powiedziano dalej — wielowiekowa walka ludu śląskiego o socjalne i narodowe wyzwolenie“. Ta ostatnia tematyka była przedmiotem poprzedniego (1-2) numeru „Przeglądu Zachodniego“, który zajmował się nowożytną historią Śląska.

Bieżący numer „Przeglądu“ przenosi nas w inne strony i w inne czasy. Ogłoszone w nim prace mają za zadanie zestawić najdawniejszą historię Polski, w X—XI w., z historią sąsiadującego ongi z nią za dolną Odrą plemienia i państwa wieleckiego. To zadanie spełnia zarówno artykuł T. Grudzińskiego jak i obszerna praca Z. Sułowskiego, który rekonstruuje bieg najdawniejszej granicy zachodniej Polski musiał w sposób szczegółowy zainteresować się układem drobnych plemion wieleckich na zachodnim brzegu dolnej Odry.

Praca R. Kiersnowskiego zajmuje się historią Pomorza Szczecińskiego, ale w czasie przed jego zjednoczeniem z Polską przez Bolesława Krzywoustego. Studia G. Labudy, B. Wachowiaka, St. Zajchowskiej skupiają swą uwagę na Szczecinie. Tematyka to niezwykle ważna ze względu na geograficzne położenie Szczecina. O roli jego w najdawniejszej historii Polski, w końcu X w., kilka zdań kreśli podpisany.

Praca H. Chłopockiej przenosi nas już w czasy późniejszego średniowiecza. Autorka jednak, pisząc o lokacji Szczecina na prawie niemieckim, wiąże akcję miasta z jego dziejami wcześniejszymi. Tym samym wypełnia jeden z ważnych postulatów współczesnej polskiej nauki historycznej.

Jeszcze inny charakter ma studium K. Chojnackiej. Autorka, ogłaszając pracę pt. „Walka o wolny handel i żeglugę na Warcie i Odrze w pierwszej połowie XVI wieku“, przenosi nas w czasy nowożytne. Praca ta oparta jest na szczecińskim materiale archiwalnym, który stał się dostępny uczonym polskim dopiero po II wojnie światowej. Uzupełnia ona w istotny sposób znajomość naszej historii gospodarczej w XVI w. przez studium relacji handlowych posuwających się szlakiem Warty i Odry. Utrata Ziemi Lubuskiej przez Polskę w XIII wieku, tj. utrata naturalnego połączenia wodnego Warty z Odrą, doprowadziła w XVI w. do niesłychanej gospodarczej ekspansji niemieckiej nad Odrą i do znacznej perturbacji w polskim obrocie gospodarczym.

Uzupełniają ten szeroki wachlarz studiów materiały E. Rozenkranza i K. Podlaszewskiej.

Wydając pomorsko-szczeciński numer „Przeglądu Zachodniego“ niech będzie wolno też nawiązać do dawniejszych prac środowiska poznańskiego nad tematyką zachodnio-pomorską. Już w II tomie wydawanego przez długie lata w Poznaniu periodyku pt. „Slavia Occidentalis“ prof. Kazimierz Tymieniecki ogłosił w r. 1922 pracę pt. „Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze

lokacje miast na prawie niemieckim“. Studium to miało ważne znaczenie dla kontynuowanych później badań nad początkami miast w Polsce. Niech będzie też wolno przypomnieć informacje podpisanego o biegu wykopalisk na wyspie Wolin w latach 1934—1935<sup>8</sup>, oraz pomorsko-szczeciński rozdział książki pt. „Polska nad Wisłą i Odrą“, ogłoszonej w początku 1939 roku.

Bieżący, jak i poprzedni (1-2) zeszyt „Przeglądu Zachodniego“ jest wstępem do zakreślonego programu, który posiada swój walor także z tego względu, że jest to ta dziedzina badań słowiańskich, w której nikt nas nie wyręczy, ani za nas pracować nie będzie. Tym większy wysiłek musi być poświęcony temu odcinkowi pracy.

<sup>8</sup> Miasto słowiańskie u ujścia Odry, Komunikaty Inst. Bałt. 1936 (nr 48); Kilka słów o Wolinie, Roczniki Hist., t. X, 1934 i Jeszcze słowo o Wolinie, tamże, t. XI, 1935.